



„11 lipca 1943 roku ukraińscy nacjonaści zaatakowali Polaków w 99 miejscowościach przedwojennego województwa na Kresach- wtedy zajętych już przez niemiecką III Rzeszę. Dla upamiętnienia tego dnia, nazywanego Krwawą Niedzielą, co roku obchodzimy Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów. W latach 1943- 1945 na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej ukraińscy nacjonaści wymordowali od 80- do 120 tys. Polaków. W konsekwencji planowanego ludobójstwa kilkaset tysięcy Polaków, ratując się przed okrutnie zadawaną śmiercią, torturami i okaleczeniem, uciekło z tych terenów” (Filip Musiał: *Rzeź Wołyńska- ludobójstwo zapomniane?* - Historia z IPN)

Jednym z pierwszych, brutalnie zamordowanych Polaków, był Zygmunt Jan Rumel, często niemal nieznan i niedoceniany w historii polskiej literatury. A przecież był on prawdziwym obywatelem wielokulturowych Kresów, rzadkim przypadkiem godzenia twardej żołnierskiej służby z wrażliwym światem poezji. Sporadycznie tylko przypominały go antologie poezji. Pozostało po nim ledwie kilka artykułów i 40 wierszy, które ocalały dzięki rodzinie.

*Dwie mi Matki-Ojczyzny hołubiły głowę -
Jedna grzebień bursztynu czesała we włos
Druga rafy porohów piorąc koralowe
Zawodziła na lirach dolę ślepą - los...*

(„Dwie Matki” Z J. Rumel)



Zdjęcie: Domena Publiczna

Zygmunt Jan Rumel urodził się 22 lutego 1915 roku w Piotrogradzie. Jego ojciec, Władysław Rumel w czasie I wojny światowej walczył w armii carskiej, a po 1918 r. w Wojsku Polskim, m.in. w wojnie polsko-bolszewickiej. Był kawalerem Orderu Virtuti Militari. W ramach osadnictwa wojskowego otrzymał ziemię na Wołyniu, koło Wiśniowca. W powiecie krzemienieckim był znanym działaczem i społecznikiem. Także matka Zygmunta - Janina z Tymińskich, udzielała się społecznie, m.in. w pracach Uniwersytetu Ludowego w Różynie, gdzie prowadziła zajęcia plastyczne. Pisała także wiersze pod pseudonimem Liliana. Państwo Rumlowie mieli czworo dzieci: Stanisława, Zygmunta, Bronisława i Zofię.



Zdjęcie: Domena Publiczna

Zygmunt Jan Rumel był absolwentem słynnego Liceum Krzemienieckiego, które ukształtowało jego świadomość kulturową, humanizm, a przede wszystkim patriotyzm rozumiany ponad podziałami narodowościowymi. To wszystko odnajdujemy w jego poezji.

Szkoła ta, o chlubnych tradycjach, zwana Atenami Wołyńskimi, promieniowała kulturą na cały region.

Uczniowie Liceum wydawali własne pismo- był to miesięcznik „Nasz Widnokrąg”. Co dwa tygodnie wychodziło również „Życie Krzemienieckie”. Dodatkiem do tej gazety był miesięcznik Zrzeszenia Byłych Wychowanków Liceum Krzemienieckiego „Droga Pracy”, którego przewodniczącym komitetu redakcyjnego został Zygmunt Jan Rumel. Rumel należał również do Wołyńskiego Związku Młodzieży Wiejskiej, który skupiał zarówno młodzież polską, jak i ukraińską.



Budynek dawnego Liceum w Krzemieńcu Zdjęcie: Domena Publiczna

Po zdaniu matury w 1935 roku, Rumel przeniósł się do Warszawy, gdzie podjął studia polonistyczne na Uniwersytecie Warszawskim. Już jako student polonistyki, w czasie wakacji uczestniczył w zebraniach kół wiejskich, w konkursach czytelniczych, w wykładach Uniwersytetu Ludowego w Różynie. Udzielał pomocy przy redagowaniu czasopisma „Młoda Wieś - Młode Seło”.



Zdjęcie: Domena publiczna

Służbę wojskową odbył na dywizyjnym kursie podchorążych we Włodzimierzu Wołyńskim. W wojnie obronnej 1939 roku brał udział jako podporucznik artylerii. Później podjął działania konspiracyjne. Już na początku 1940 roku został kierownikiem punktu łączności i magazynu Batalionów Chłopskich przy ulicy Narutowicza w Warszawie. Prowadził tam sklep z naczyniami, który był jednocześnie pierwszym miejscem drukarni „Roch” - BCh. Praca ta stała się inspiracją do napisania wiersza „Drukarnia”.

Po dekonspiracji punktu, jesienią 1941 roku, Rumel, na polecenie Komendy Głównej BCh udał się na Wołyń, by ocenić możliwości działań konspiracyjnych. Doprowadziło to do powołania VIII Okręgu Batalionów Chłopskich (Wołyń), którego komendantem został właśnie Rumel. Do jego zadań należała organizacja kolportażu, samoobrony, łączności, a przede wszystkim oddziałów partyzanckich. Grupa podejmowała także działania propagandowe wśród ludności ukraińskiej, co było reakcją na zbrodnie UPA.

NA ŚMIERĆ POETY

***A kiedy go z wami nie będzie -
Usypcie mu kurhan stepowy –
Aby słyszał, jak burzan pieśń, gdzie
I wiatr stepem przewala się płowy...***

***By mu miesiąc wstający z limanów
Oczy prószył kitajką czerwoną...
I kląskanie by słyszał bocianów,
Gdy piórami lotnymi wiatr chłona...
Niech tam orły dziobami pieśń skruszą,
A teorban piosenką zakwili...
Bo o wolę on waszą i naszą
Śpiewał - zanim odpoczął w mogile...***

***Niech tam zmierzchy siniejąc rozgarną
Błękit nieba najczystszy i skromny –
Aby nocą wieczyście już czarną
Patrzył w wszechświat ponad nim ogromny***

Rumel wraz z żoną mieszkał we wsi Wólka Sadowska w powiecie horochowskim. Stamtąd wyruszył latem 1943 roku z dwoma towarzyszami - Krzysztofem Markiewiczem i przewodnikiem Witoldem Dobrowolskim, jako emisariusz Batalionów Chłopskich by przeprowadzić rozmowy z dowództwem UPA, celem powstrzymania masowych rzezi ludności polskiej. Wszyscy, 10 lipca zostali bestialsko zamordowani we wsi Kustycze. Miał zaledwie 28 lat. Następnego dnia UPA przeprowadziła skoordynowany atak na 99 polskich miejscowości, co było kulminacją mordów prowadzonych od lutego 1943 do wiosny 1945 roku, które przeszły do historii jako rzeź wołyńska.

*A potem - potem gdzieś w rowie wargi
przytulę do ziemi...
...wszystkie swe bóle wypowiem
...wrosną zielonym korzeniem.*

(„Pole” Z. J. Rumel)

Źródła:

Lipiec 1943 na Wołyniu -

<https://ipn.gov.pl>

Rumel.bppragapd.pl

<http://rumel.bppragapd.pl>

<https://radio.opole.pl>

<https://wiersze.co>dwiematki>

<http://www.osadnicy.org>

<https://youtu.be/n0SBwKcGAVI?si=Ff7b9vKYjhVlfcMY>

Autor:



Danuta Piotrowska